Nr 15. Dnia 21 Stycznia. Środa. Dnia 9 (21) Stycznia 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80. Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś Ś. Agnieszki P. i Męczenniczki.
Czwartek: ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.
Piątek: *Zaślubiny N. M. P.* Ildefonsa B.
Sobota: Ś. Tymoteusza B. M.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 59 | Długość dnia godzin 8 min. 26.
Zachód „ „ 4 25 | Przybyło „ „ „ 48.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela Nawrócenie Ś. Pawła.
Poniedziałek ŚŚ. Polikarpa B. i Pauliny Wd.
Wtorek: Ś. Jana Chryzostoma.
Środa: ŚŚ. Karola Wielk. Ces. i Rajmunda.

Ukaz do Senatu Rządzącego.

Zatwierdziwszy w dniu dzisiejszym nową Ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, rozkazujemy:

I. Wprowadzić tę Ustawę w wykonanie w całem Cesarstwie i Królestwie Polskiem, nie rozciągając jedynie jej mocy:

1) Na wojskową ludność kozacką, odbywającą obowiązek służby wojskowej osobno ustanowionym porządkiem; i

2) Na niżej wymienione miejscowości i części ludności, dla których porządek odbywania pomienionego obowiązku będzie oznaczony następnie przez oddzielne postanowienia, odpowiednio do miejscowych odrębności: a) na Zakaukazki kraj, Turkiestański kraj, Nadmorski i Amurski obwody, Sredniekołomyski, Wierchojański i Wilujski okręgi obwodu Jakuckiego, Turuchański i Boguczański oddziały Jenisejskiej gubernji i okręgi, Togurski oddział Tomskiej gubernji i okręgi i Berezowski i Surgutski okręgi Tobolskiej gubernji; i b) na nieodbywającą dotąd obowiązku rekruckiego ani w naturze, ani w pieniądzach ludność inoplemienną północnego Kaukazu, gubernji Astrachańskiej, obwodów Uralskiego i Turgajskiego i wszystkich gubernji i obwodów zachodniej i wschodniej Syberji, oraz na samojedów, mieszkających w powiecie Mezeńskim w gubernji Archangielskiej.

II. Z pociągnięciem do odbywania obowiązków służby wojskowej baszkirów i teptiarów, uwolnić ich od płacenia osobnej opłaty po sześćdziesiąt kopiejek od głowy, ustanowionej od nich przez postanowienie 14 maja 1863 roku.

III. Zachować uwolnienie od obowiązku służby wojskowej z synami będącemi przy osiedleniu się: a) *dożywotnio*: rusinom, którzy przybyli w granice Rossji w 1854 roku; cudzoziemcom wychodźcom, którzy osiedlili się na gruntach obywatelskich i przyjęli ruskie poddaństwo na zasadzie zatwierdzonej przez Nas 18go grudnia 1861 roku uchwały Rady Państwa; czechom, którzy przesiedlili się do kraju południowo-zachodniego, a na których rozciągnięte są prawa i przywileje ustanowione przez pomienioną uchwałę Rady Państwa; cudzoziemcom którzy osiedlili się od 1 stycznia 1872 r. w Królestwie Polskiem, z przyjęciem ruskiego poddaństwa, i nakoniec rosjanom przesiedlonym z wewnętrznych gubernji, osiedlonym na gruntach rządowych koło twierdzy Nowogieorgiewska; b) *w ciągu 20 lat od czasu przesiedlenia się*: menonitom, którzy osiedlili się nowemi kolonjami według przepisów z 19 listopada 1851 r. w Cesarstwie; oraz menonitom, którzy osiedlili się na gruntach obywatelskich i przyjęli ruskie poddaństwo, na zasadzie zatwierdzonej przez Nas, 18 grudnia 1861 r., uchwały Rady Państwa; c) *w ciągu dwudziestu lat, licząc od 31 marca 1860 roku*: mieszczanom miasta Władykaukazu, przyłączonym do tego miasta przed wydaniem niniejszego ukazu i mieszkańcom byłych miast Anapy i Noworosyjska, zaliczonym do portowego miasta Temriuka; i d) *w ciągu sześciu lat od dnia wydania niniejszego ukazu* wszystkim tym z zamieszkałych w Cesarstwie menonitów, którzy nie będą mieli prawa do ulgi według punktu b) niniejszego artykułu.

IV. Z rodzin osób zabitych za wierność Tronowi i prawu podczas ostatniego powstania w Królestwie Polskiem i w kraju Zachodnim, uwolnić od obowiązku służby wojskowej trzech członków każdej takiej rodziny, wyznaczając do liczby uwalnianych naprzód synów zmarłego, a potem rodzonych jego wnuków.

V. Uwolnić od obowiązku służby wojskowej osoby, które zostając do dnia wydania niniejszego ukazu w służbie przy kolejach żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej i Warszawsko-Terespolskiej i Łódzko-Fabrycznej, korzystały z prawa uwolnienia od obowiązku służby wojskowej na zasadzie artykułu 15 dołączonych do manifestu Naszego z 26 czerwca (8 lipca) 1868 r. o poborze do wojska w Królestwie Polskiem przepisów o stanach i osobach, niepodlegających obowiązkowi służby wojskowej.

VI. Przy pierwszych pięciu poborach po wprowadzeniu Ustawy o obowiązku służby wojskowej upoważniać odroczenie na cztery lata wstąpienia do służby wojskowej za wyciągniętym losem osób, należących do rodzin, utrzymujących za świadectwem gildyjnym lub przemysłowem, handlowe, fabryczne lub przemysłowe zakłady, z wyjątkiem jednakże zakładów, odbywających sprzedaż detaliczną trunków gorących (Ust. o opł. od Tr. art. 301 w przedł. 1869 r., uwaga do niego), chociażby pomienione osoby znajdowały się przy ojcu lub dziadku, zdolnych do pracy i mieli braci, ale nie mających lat szesnastu. Odroczeń tych nie wliczać do terminów służby tak czynnej, jak i zapasowej.

VII. Utworzenie rewirów powołania według przepisów wskazanych w art. 67 i następujących Ustawy o obowiązku służby wojskowej, ukończyć wszędzie w ciągu trzech miesięcy od dnia otrzymania w gubernji niniejszego ukazu.

VIII. Osobom podlegającym powołaniu przy pierwszym według nowej Ustawy o obowiązku służby wojskowej poborze, to jest tym, którym w ciągu 1873 roku upłynęło dwadzieścia lat wieku, wyznaczyć do złożenia deklaracji o zapisaniu się do rewirów powołania według artykułów 95 i 96 pomienionej Ustawy, termin półroczny, licząc od dnia wydania niniejszego ukazu.

XI. Za podlegających powołaniu do służby w pospolitem ruszeniu, oprócz osób zaliczonych do takowego według artykułów 10 i 154 Ustawy o obowiązku służby wojskowej, uważać do dojścia czterdziestoletniego wieku wszystkie niebędące w służbie wojskowej osoby, (z wyjątkiem pomienionych w artykułach IV i V ukazu niniejszego), które do 1 stycznia 1874 r. mają więcej niż dwadzieścia jeden lat wieku, oraz znajdujące się obecnie w służbie wojskowej, które będą z niej uwolnione przed dojściem do lat czterdziestu.

X. Ogłoszony przez manifest Nasz z 22 listopada 1873 roku pobór wojska od dnia 15 stycznia do 15 lutego, dokonać na zasadzie przepisów w manifeście tym wyłuszczonych. Mające zaś pozostać w rewirach rekruckich po dokonaniu tego poboru ułamki długowe i w ogóle wszystkie zaległości rekruckie umorzyć.

XI. Pod względem kwitów rekruckich na rachunek, mogących pozostać w obrocie, po dokonaniu pomienionego w artykule poprzednim poboru do wojska w 1874 r., przestrzegać następujące przepisy:

a) pomienione kwity mają być złożone nie później jak do 1 października 1874 r. do Powiatowych, Okręgowych i Miejskich, gdzie należy, Kompletów do obowiązku służby wojskowej, które mają albo wymienić je na kwity nowego wzoru, albo zrobić na nich napis o złożeniu kwitów;

b) wszelki przedstawiony do Powiatowego, Okręgowego lub Miejskiego Kompletu kwit zapisuje się na imię jednej osoby, według żądania jego właściciela i potem nie może być oddawany ani ustępowany w ręce postronne;

c) kwity mają być przyjmowane na rachunek przy powołaniu do odbywania obowiązku służby wojskowej, tylko za tę osobę, na imię której kwit jest zapisany, lub za jej brata, rodzonego lub przyrodniego, albo z jednego ojca albo z jednej matki, lub ciotecznego i stryjecznego;

d) kwity na rachunek, niezłożone do wymiany w terminie wyżej oznaczonym, utracają swą moc;

e) posiadacz kwitu może go złożyć do skarbu i otrzymać czterysta ośmdziesiąt pięć rubli;

f) porządek i termina wykupu kwitów mają być oznaczone przez Ministra Finansów, po przeświadczeniu się o liczbie kwitów znajdujących się w obrocie pośród ludu.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać dla wykonania niniejszego właściwe rozporządzenie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

St.-Petersburg.
1 stycznia 1874 roku. (D. W.)

Historja o białym Kosie
Alfreda de Musset.
Przełożył
WIKTOR GOMULICKI.
(Dokończenie Patrz Nr 14)

— Panowie! — odrzekłem—nad nieszczęściami waszemi ubolewam z całego serca. Jest bowiem w każdym razie rzeczą złą i humor odbierającą, posiadać za mało lub za wiele czegokolwiek. Pozwólcie jednak przypomnieć sobie, że w Ogrodzie Aklimatyzacyjnym znajduje się bardzo wiele podobnych wam osobistości, które już oddawna w głębokim spokoju ducha wylegują tam na słomie. Zresztą, jak napisanie dobrej książki przez kobietę nie wystarcza do odsądzania jej od czci i wiary, tak samo niezadowolnienie z czegoś nie robi jeszcze z kosa gienjusza. Jestem jedyny w moim rodzaju i nie spotykam na świecie istot bratnich, co mnie głęboko zasmuca. Być może, że przekonania moje są błędne, cokolwiekbądź, nie rozstanę się z niemi. Widzicie panowie, że jestem jednostajnie biały—stańcie się takiemi jak ja, a wtenczas pogadamy ze sobą otwarciej.

VIII.

Mimo ścisłego wykonywania z góry powziętego postanowienia, i mimo spokoju który przed ludźmi i przed sobą kłamałem, daleko mi było do szczęścia. Moje osamotnienie, jakkolwiek przyczyniało się do rozgłosu, niemniej jednak było bolesne. Nie mogłem myśleć bez trwogi o tej fatalności która skazywała mnie na przepędzenie całego życia w celibacie. Każdy powrót wiosny, tej pory miłości i poezji, przejmował mnie smutkiem śmiertelnym. Zaczynałem już rozpaczać po dawnemu, gdy nagle stała się rzecz wyrokująca o całej mojej przyszłości.

Naturalną rzeczy koleją pisma moje przepłynęły kanał la Manche i dostały się w ręce anglików, którzy je sobie z rąk wydzierali. Anglicy bowiem wydzierają sobie z rąk wszystko, oprócz tego co mogliby naprawdę zrozumieć. Otóż pewnego dnia otrzymałem z Londynu następujący liścik, podpisany przez młodą kosicę.

„Odczytałam twój poemat, a zachwyt jaki po przeczytaniu uczułam, sprawił, że postanowiłam ofiarować ci moją rękę i serce. Bóg stwarzając nas przeznaczył jedno dla drugiego. Jestem podobną do ciebie, gdyż jestem białą kosicą!..."

Łatwo pojąć moje zadziwienie i radość.

— Biała kosica!—powtarzałem—czy podobna? Nie jestem zatem sam jeden na ziemi?

Odpowiedziałem natychmiast pięknej nieznajomej a odpowiedziałem w sposób, który nader wyraźnie objawiał jak jest dla mnie przyjemną jej propozycja. Prosiłem, żeby albo sama przybyła do Paryża, albo też pozwoliła lecieć do siebie. Odpowiedziała na to, że woli sama przybyć gdyż z rodziną zgodzić się nie może, doniosła przytem, że już zajęła się uporządkowaniem interesów i że wkrótce będę ją mógł powitać.

W rzeczy samej przybyła w kilka dni później. O rozkoszy nad pojęcie! Była to najśliczniejsza pod słońcem kosiczka z piórami bielszemi jeszcze od moich!

— Ah, pani!—zawołałem nie posiadając się z radości—jakże stać się to mogło, że istota tak zachwycająca znajdowała się na ziemi a wiadomość o niej dotąd jeszcze do mnie nie dobiegła? Błogosławione niech będą nieszczęścia, które przechodziłem i kułaki których mi nie skąpił mój ojciec, skoro niebo tak wielką darzy mnie nagrodą! Do dzisiejszego dnia sądziłem, że los skazał mnie na wiekuistą samotność i wyznam szczerze wydawało mi się to zbyt ciężkiem brzemieniem. Tymczasem dzisiaj patrząc na panią uczuwam w sobie wszystkie warunki potrzebne ojcu rodziny. Przyjmij moją rękę bez odwłoki; pobierzmy się na sposób angielski z pominięciem form wszelakich i jedźmy razem do Szwajcarji.

— Nie zgadzam się na to—odrzekła kosiczka. Chcę owszem, żeby zaślubiny nasze odbyły się wystawnie i żeby wszystkie dobrze urodzone kosy jakie znajdują się we Francji uroczyście zebrały się na ten obrzęd. Osobistości tego rodzaju co my powinny się szanować; nie wolno im zawierać związków małżeńskich poprostu, bez form, na podobieństwo kotów wałęsających się po dachach. Zaopatrzyłem się w tym celu w potrzebną ilość *banknotów*. Roześlij przeto zaproszenia, zrób niezbędne sprawunki i postaraj się, żeby przyjęcie było wystawne i godne nas obojga.

Zastosowałem się we wszystkiem do rozkazów kosicy. Ślub nasz odbył się z niesłychanym zbytkiem i wystawnością; dość powiedzieć, że biesiadnicy na kolację dziesięć tysięcy zjedli szczypawek. Obrzędy ślubu dopełnił wielebny ojciec Kormoran, który

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nrem 9 wydanym między innemi zamieszczono.*— Po zmarłym w dniu 6 (18) Stycznia r. b. Głównodowodzącym wojskami Warszawskiego okręgu wojennego, Jenerał-Feldmarszałku Hrabi Bergu, Najwyżej rozkazano przywdziać w całem wojsku — od d. 7 (19) stycznia — trzydniową żałobę. (G. P.)

+ W dniu wczorajszym w kościele Ewangelicko-Augsburskim odprawionem zostało o godzinie 11ej z rana Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego w Petersburgu Generał-Feldmarszałka Hrabiego Teodora Teodorowicza Berga, w obecności Jenerałów, Sztab i Ober oficerów, urzędników klassowych Zarządu Wojskowego jak również i osób cywilnych

Wiadomości miejscowe.

= Po trzydniowej żałobie, obadwa Teatra Warszawskie w dniu dzisiejszym zaczęły na nowo dawać przedstawienia.

Trzecia maskarada, niedoszła w poprzednią niedzielę do skutku, odbędzie się w niedzielę przyszłą.

= W tych dniach przybył z Londynu do Warszawy p. Galli,,znany uauczyciel śpiewu w stolicy Albionu.

Wraz z panem Galli przyjechał p. Mitkiewicz tenor, ktory kształcił się u niego przez 15 miesięcy, a o którego wyjeździe z Warszawy, w celu kształcenia swego pięknego głosu, donosiliśmy w swoim czasie.

Pan Mitkiewicz pod kierownictwem pana Galli tak wielkie zrobił postepy, że przed niedawnym czasem wystąpił z powodzeniem w dwóch koncertach wraz z Patti i Nilson, w teatrze Covent-Garden.

Pan Galli przez czas swego pobytu w naszem mieście, miał sposobność poznać sympatyczny głos barytonowy pana Zabierzowskiego i zainteresowany nim, zajął się kształceniem tego bogatego materjału.

Mówiono nam, że około maja pan Zabierzowski wyjedzie prawdopodobnie z panem Galli i z p. Mitkiewiczem do Londynu, w celu prowadzenia dalej rozpoczętych w Warszawie studjów.

= Ksiądz Jakób Falkowski, założyciel Instytutu Głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, wkrótce uczczony będzie pomnikiem w miejscu swej najzacniejszej działalności. Falkowski urodził się w r. 1774 we wsi Budlewie w okolicach Białegostoku, kształcił się u Pijarów i był członkiem ich zgromadzenia, oraz nauczycielem w szkołach przez nich utrzymywanych. Na usilne żądanie Stanisława Staszica, jako usposobiony własną pracą do kształcenia głuchoniemych, zajął się utworzeniem w Warszawie zakładu do rozwijania władz ducha w ciężko upośledzonych od losu. Zakład ten otwarty w roku 1817, dotąd istnieje na temże samem miejscu przy placu Ś-go Aleksandra, i dotąd wielkie dobrodziejstwa społeczności naszej przynosi. Imię księdza Falkowskiego, zmarłego w r. 1849 w Warszawie, nie mogło być zapomniane między nami, tu, gdzie Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych jest żywym pomnikiem cnót i zasług tego męża wedle serca Bożego. Lecz obowiązek wymagał, ażeby społeczność spłaciła dług własnego sumienia i serca, i to sprawiło, że przystąpiono do wzniesienia ks. Falkowskiemu pomnika w kościele Ś-go Aleksandra, którego założyciel Instytutu był niegdyś proboszczem. Wykonanie tej pracy z marmuru karraryjskiego, w stylu klassycznym, z portretem Falkowskiego w płaskorzeźbie, powierzono utalentowanemu artyście rzeźbiarzowi p. Bolesławowi Syrewiczowi. Za dwa a najdalej za trzy miesiące pomnik zajmie przeznaczone sobie miejsce w świątyni. (G. W.)

= Pospieszamy podzielić się z wielbicielami talentu pana Pistora dość smutną dla muzykalnych Warszawiaków wiadomością. Jedyny ten dzisiaj na całą Europę odznaczający się wyższym talentem arfista, usuwa się z warszawskiego teatru od dnia 8-go marca r. b. i przenosi się do Kopenhagi, gdzie podobno już zaangażowanym został.

= Mamy przed sobą *kajet* formatu podłóżnego złożony z 12-stu litografowanych tablic i opatrzony tytułem, który ze wszech miar zasługuje żeby go dosłownie przepisać. Brzmi on następnie: „Gwiazdozbiór Aryjadna jako droga do Fonografu dającego samopisałkę, wyjątek z Fonopedjy (*sic*) napisanej przez Adama Urbanowicza, Warszawa 1873 r. W Litografji M. Fajansa.“

Co to jest? jakie ma znaczenie *fonograf i samopisałka*? do czego służy *Fonopedja*? — na pytania te kto odpowiedzieć potrafi?

Wprawdzie na wstępie umieścił autor „Słówko o fonopedjy“ z odczytania go jednak oprócz bólu głowy i boków spowodowanego wybuchami śmiechu nic zgoła nie wynieśliśmy.

Może rozwiązanie tajemnicy znajdzie czytelnik w „dodatkach“ do Fonopedji, które autor zapowiada... Dodatki te jednak bodaj czy bardziej sprawy nie zagmatwają, gdyż ma się w nich mieścić: „porównanie pisowni fonopedycznej z gramatyczną o 20% napróżno piszącą, pomimo astronomiczno-polagraficzne (кłębkowe) pismo astronomiczno-tachygraficzne, litery arbitralne“ i mnóstwo innych podobnie ładnych i podobnie zrozumiałych przedmiotów.

Tablice litografowane przedstawiają różne rzeczy i niektóre inne. Więc mappę niebios okazującą Arjadnę, więc dokładny wizerunek jamy ustnej otwartej szeroko jak wrota od stodoły, więc mnóstwo kółek, kółeczek, gzygzaków i rozlicznych znaków przypominających średniowieczną kabałę...

Jaki jest jednak sens tego wszystkiego?

Powtarzamy: jaki???....

= Szósty *Odczyt popularny* będzie miał miejsce w niedzielę, t. j. dnia 25 o godzinie 4-tej po południu w teatrze Rappo. Mówić będzie p. Napoleon Milicer mag. nauk przyr. o tem: „Co można zrobić z węgla kamiennego.“ Cena biletu kop. 5. Biletów nabywać można od dzisiaj w Redakcji Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej, ulica Chłodna Nr 10 i Opiekuna Domowego, Nowy-Świat Nr 30, w dniu zaś odczytu przy wejściu do teatru.

= Sprzedaż biletów na koncert Józefa Joachima, który się odbędzie w przyszłą środę, rozpoczyna się z dniem dzisiejszym w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa i Gustawa Sennewalda. Osoby które wcześniej zamówiły bilety na ten koncert mogą się już zgłaszać po odbiór takowych.

= Nakładem p. A. Makowieckiego wyszła z druku dziewiąta książeczka dziesięcio - groszowa dla rzemieślników p. t: „Rzemieślnicy i robotnicy w Niemczech“ i jest do nabycia w Redakcji Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej.

= Zakład fotograficznv Mieczkowskiego, wykończył świeżo fotografje młodziutkich artystek p. Laury i Matyldy Herman. Fotografje są w dwóch formatach: gabinetowe i wizytowe w gruppach.

— Kościół Parafjalny w mieście Przedborzu w Dyecezji Sandomierskiej, po ostatniej pogorzeli nędznie przez entreprenera odrestaurowany, w ostatnich dwudziestu leciech, przyszedł do znacznej dezolacji, tak że pozostawiony dalej w tym stanie zapowiadał ruinę. Troskliwy o jego podźwignięcie ówczesny proboszcz kanonik Urbański, nie szczędził możliwych starań i zabiegów i doprowadził rzecz do tego, że anszlagi zyskały zatwierdzenie lecz w tymże czasie powołany został na Surrogata do Konsystorza Sandomierskiego. Ponieważ anszlag obejmował summę rs. 6,000, a dla niezbyt wielkiej parafji i niezamożności parafjan zbyt kolosalną, przeto doprowadzenie do skutku starań czcigodnego kapłana musiało być odroczone. Dopiero przybyły tu na wikarjusza ksiądz Jan Szyliński upadłą już prawie myśl restauracji kościoła gorąco wziąwszy do serca, umiał obudzić ogólne zainteresowanie parafjan i obcych, zaczął z drobnemi ofiarami tak kosztowne dzieło, a niezrażony przeciwnościami, w ciągu lat dwóch dokonał restauracji z zewnątrz i wewnątrz, z takim gustem i starannością, że dziś Świątynia Pańska przez użycie fachowych ludzi jako to: złotników, malarzy, stolarzy i mularzy, przybrała postać nowego kościoła zabezpieczonego na długie lata. Za te trudy i kłopoty wdzięczni parafjanie nie obrażając Jego skromności publicznie mu dziękują. Daj Boże więcej takich księży. Równocześnie z tym miejscowy proboszcz ks. kanonik Szpaderski zajął się nabywaniem i sprowadzaniem z Westfalji pięknych dzwonów czem upamiętnił imie swoje na parę wieków. Jemu więc oddzielnie Bóg zapłaci.

Na ostatek dziękujemy i mieszkańcom miasta Warszawy, którzy przechodząc na odpust do Częstochowy szczodrze przyczyniali się do wykonania zadania.

S. S.

= W Kaliszu ma wyjść Kalendarz notatkowo-informacyjny Gubernji Kaliskiej.

= Dziennik miejscowy pisze, że według ostatniego spisu ludności, miasto Kalisz ma tak stałych jak niestałych mieszkańców ogółem 17,057 dusz.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Zamkowym, na ulicy Krakowskie - Przedmieście, Jan Cichocki, mieszczanin miasta Płońska, najechał na brzemienną starozakonną Elkę Mikanowską, nie zrządziwszy jej żadnej szkody. Za nieostrożną jazdę, Cichocki powołanym będzie do odpowiedzialności.

— W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nrem 61 przy ulicy Nowy-Świat, zapaliła się słoma w pakamerze, w skutek nieostrożnego obchodzenia się służących z ogniem, który natychmiast przez tąż służbę ugaszonym został, bez żadnyoh następstw. (G. P.)

=Widzieliśmy w tych dniach jakiegoś zamaszystego mężczyznę, wychodzącego ze sklepu winnego przy placu teatralnym. Niósł w rękach parę butelek wina obwiniętych w bibułę, a za nim kroczył poważnie pudel niosąc w zębach paczkę książek oprawnych odsyłanych zapewne do czytelni. Co za właściwy podział pracy.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od W. R. rs. 3 dla osoby potrzebującej rs. 50, które stanowić mają o całej jej przyszłości.

— Kołnierz damski znaleziony na ulicy Mazowieckiej wprost Banku Haudlowego dnia 17 b. m , Kołnierzyk włóczkowy znaleziony przy ulicy Marszałkowskiej dnia 19 b. m., za udowodnieniem odebrać można w Redakcji.

---

sprawował obowiązki arcybiskupa *in partibus.* Swietny bal zakończył tę dobę rozkoszną. Słowem nic mi nie brakowało do zupełnego szczęścia.

Im lepiej poznawałem charakter mojej żonki prześlicznej, tem miłość moja silniejszą się stawała. Jednoczyła ona w sobie wszystkie powaby ciała i duszy. Była wprawdzie nabożnisią i świętoszką, ale przypisywałem to wpływowi mgły angielskiej, która ją aż dotąd otaczała i nie wątpiłem na chwilę, że słoneczny klimat Francji rozproszy niedługo tę chmurkę malutką.

Daleko więcej jednak niepokoiła mnie rzecz inna. Żonka moja otaczała się niekiedy dziwną tajemniczością, zamykając się na klucz w swoim pokoju i przepędzając tam długie godziny z garderobianą. Mężowie w ogóle nie lubią podobnych kaprysów. Po kilka razy pukałem do zamkniętych drzwi, nie otworzono mi jednak. Poczynało mnie to mocno niecierpliwić. Pewnego dnia tak uparcie i z objawami tak złego humoru dobijałem się do drzwi, że żona rada nie rada odemknęła z pośpiechem drzwi, uskarżając się naturalnie na moją gwałtowność i brutalstwo. Wszedłszy do pokoju zauważyłem wielką butelkę jakiegoś klejowatego płynu przyrządzonego z mąki i blejwasu. Zapytałem żony do czego jej służy ta mikstura? Odpowiedziała że to jest lekarstwo na odzięblenia które miała na nogach.

Opjat te wydawał mi się cokolwiek podejrzanym, [illegible] było nie ufać istocie tak miłej i rozumnej, istocie która poświęciła się dla mnie z takim zapałem cudownym i szczerością.

Ani wiedziałem z początku że moja ukochana jest literatką. Po pewnym jednak czasie przyznała mi się sama do tego i nawet przyniosła do przejrzenia manuskrypt powieści pisanej na sposób Walter-Skota i Skarrona. Pojmiecie łatwo jak miłą niespodzianką było dla mnie to odkrycie. Przekonałem się bowiem że posiadam żonkę nie tylko cudownie piękną ale i pod względem intelligencji równą sobie.

Od tej chwili pracowaliśmy wspólnie. Podczas gdy ją układałem strofy moich poematów, ona zaczerniała całe ryzy papieru. Odczytywałem na głos moje wiersze, co bynajmniej nie przeszkadzało jej pisać w tym samym czasie. Tworzyła ona powieści z łatwością dorównywającą mojej, wybierała zaś do nich przedmioty najdramatyczniejsze: ojcobójstwa, gwałty, morderstwa, nie pomijając nawet oszustw i kradzieży. W każdej powieści prócz tego popierała namiętnie emancypację kosic. Tworzenie nic ją nie kosztowało. Nieprzekreślała w rękopiśmie ani jednego wiersza i nigdy przed rozpoczęciem roboty nie łamała głowy nad ułożeniem jakiegoś systematycznego planu. Była typem kosicy uczonej.

Pewnego dnia, kiedy pracowała z większym niż zwykle zapałem, spostrzegłem że występują na nią grube krople potu i jednocześnie osłupiałem na widok czarnej plamy która zjawiła się na jej plecach.

— Na Boga!—zawołałem—co to znaczy? Powiedz czy jesteś chora?

W pierwszej chwili okazała przestrach i zawstydzenie, ale wszelka znajomość życia pozwoliła jej natychmiast zapanować nad sobą i najdoskonalej ukryć wzruszenie. Odpowiedziała mi, że to jest plama od atramentu i że bardzo często w chwilach natchnienia robi ją sobie przez nieuwagę.

— Czyżby moja żona była innej barwy?—myślałem z trwogą, a myśl ta spać mi nie dawała. Przed oczyma wciąż widziałem przeklętą butelkę bielidła. O nieba!—powtarzałem—jakieś podejrzenia serce mi rozdziera! Czyż podobna żeby ta istota niebiańska była tylko malowidłem, tynkiem delikatnym? żeby smarowała się farbami dla tego tylko żeby mnie tak strasznie oszukać? Kiedy przyciskałem do łona tę siostrę moją po duchu, tę istność wyjątkową stworzoną wyłącznie dla mego szczęścia czyż była ona mąką tylko i niczem więcej?!

Dręczony okropną niepewnością postanowiłem za jakąbądź cenę kupić jej rozwiązanie. Nabyłem w tym celu barometr i śledziłem pilnie kiedy jego skazówki zapowiedzą dzień dżdżysty. Postanowiłam następnie wyjechać z żoną na wieś i pewnej wątpliwej niedzieli poddać ją próbie deszczowej. Na nieszczęście był to lipiec i cudowna pogoda trzymała się uparcie.

Pozory szczęścia i nawyknienie do pracy literackiej wpłynęły na podniecenie mojej wrażliwości. Zdarzało się niekiedy że w czasie pisania uczucie opanowywało mnie silniej niż myśl i wtedy wybuchałem głośnym płaczem. Żona moja lubiła te rzadkie chwile tkliwości, wszelka bowiem słabość ducha u mężczy-

Wiadomości z Cesarstwa.

— Z Podola piszą: „Pamiętny wszystkim proces Sobańskich z Sapiehą, który zdawał się na zawsze zakończonym, widocznie wraca do życia i znowu może przejdzie te same instancje, które już raz przebywał. Dotychczas sądzony już był w dwóch instancjach: u sędziego pokoju, i przez zjazd sądu pokoju, a to z powodu kwestji opieki nad sukcessją. Okoliczności, jakie poprzedziły ten dzisiejszy proces, są następujące: Hieronim Sobański darował swej córce z pierwszego małżeństwa Konstancji, zamężnej Sapieżynie, klucz Bałanowiecki i wieś Niedźwiedziowiec, zastrzegłszy sobie dożywotnie ich posiadanie i prawo zmienienia aktu darowizny w razie gdyby miał jeszcze więcej dzieci. Rzeczywiście miał jeszcze potem inne dzieci i te objęły w posiadanie rzeczone majątki. Z temi to sukcessorami dzieci Konstancji Sapieżyny, Paweł Sapieha i Marja Potocka rozpoczęły proces o sukcessję. Sprawa przeszła wszystkie instancje i jak to już powiedzieliśmy, zakończoną została Najwyższym rozkazem, uznającym prawa dzieci Sapiehy, skutkiem czego klucz Bałanowiecki objęty został w posiadanie przez hr: Potocką i ks: Pawła Sapiehę. (Wieś Niedźwiedziowiec przedtem jeszcze sprzedaną została przez Sobańskich). Książę Paweł Sapieha następnie dostał pomięszania zmysłów, skutkiem czego majątek przeszedł w administrację szlacheckiej opieki, a opiekunką była hr. Potocka. Ks: Sapieha zmarł w dniu 26 lipca 1873 r., skutkiem czego Kazimierz Sobański prosił Sędziego pokoju o rozciągnięcie dozoru nad majątkiem zmarłego, opierając swe żądanie na tem, że majątek rodowy Sobańskich, który wszedł w posiadanie Sapiehów drogą darowizny, powinien po śmierci ks: Pawła wrócić do rodziny Sobańskich. Sędzia pokoju spełnił żądanie, lecz decyzja jego na skutek wniesionej skargi przez zjazd sądowy uchyloną została na dniu 27 listopada. Tak więc pierwszy krok zrobiony przez Sobańskiego, nie odniósł pomyślnego skutku, lecz Adwokaci nie tracą nadziei. (Wiek.)

Kronika Zagraniczna.

✕ Mieszkający obecnie w Kiel profesor, tajny radca, Doktór Eümarsch leczy z takiem powodzeniem wszelkie dolegliwości, bóle a nawet kalectwo nóg, że zjeżdżają się do niego po poradę osoby chore na nogi z bardzo odległych nawet miejscowości.

✕ Towarzystwo teatralne pod dyrekcją pana Miłosza Sztengla, daje obecne przedstawienia w Tarnopolu.

† Arcybractwo Czci N. Serca Marji Matki Bożej, zawiadamia, że jutro o godzinie 11tej z rana, odprawiorem zostanie w kościele Stej Anny, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Fraciszka Ksawerego **Fuslowskiego**, Szambelana Dworu J. C. K. Mości, jako Prokuratora tegoż Arcybractwa. —775—

† Senior Bractwa Miłosierdzia Ś-go Rocha, zawiadamia dostojnych i szanownych członków obojej płci tegoż Bractwa, oraz wiernych Chrystusowych, iż w Kościele Ś-go Krzyża przed ołtarzem Ś-go Rocha, w dniu jutrzejszym t. j. we Czwartek d. 22 b. m. o godzinie 8-ej rano, odprawioną będzie żałobna Wotywa za spokój duszy ś. p. Seweryna **Witke**, na którą Krewnych i Przyjaciół zmarłego, oraz członków bractwa uprzejmie zaprasza. — 805 —

† Dnia jutrzejszego to jest we czwartek jako w przypadającą rocznicę zgonu ś. p. Emilji z Hr. Ossolińskich hr. **Krasińskiej** odprawiać się będą w kościele Ś-go Krzyża Msze Święte żałobne z których ostatnia Wotywa o godzinie 10-tej z rana odśpiewaną zostanie. —803—

† Jutro o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Kościółku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa **Fleminga**.

† Jutro, o godzinie 9tej rano, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Święta, za dusze zmarłych familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego; o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia. —763—

† Konstancja z Gibasiewiczów, 1-mo voto **Bernhardt**, 2-do voto **Greffkewicz**, Żona Urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 21 stycznia r. b. Pozostały w nieutulonym smutku mąż z córką i zięciem zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne dnia 22 stycznia o godzinie 11-tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbyć się mające a na eksportaację zwłok w dniu 23 b. m. i r. t. j. w piątek o godzinie 3-ciej z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —819—

† Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Łempickiego**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Opieki Śgo Józefa, o godzinie 11tej z rana; na które Krewnych i Znajomych zmarłego zaprasza się.

† Jutro, o godzinie 9tej z rana, jako w bolesną drugą rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Pieniążka**, maszynisty D. Ż. W. W., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Sgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu; na które w smutku pozostała żona i dzieci, Krewnych i Znajomych zapraszają.

† Małgorzata **Ruttkowska**, żona Rękawicznika, przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej słabości przeniosła się do wieczności dnia 20 stycznia. Pozostały mąż zaprasza Krewnych i Znajomych na Nabożeństwo dnia 22 we czwartek o godzinie 10 tej rano do kaplicy Ś-go Karola Boromeusza, oraz na eksportację tegoż dnia o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —802—

† Stanisław **Królikowski** prowizor Aptekarski, przeżywszy lat 34, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostały ojciec wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym o godzinie 1-ej po południu z Kaplicy Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz Powązkowski. — 801 —

† Odprowadzenie zwłok ś. p. Józefa **Celińskiego** z Kościoła Przemienienia Pańskiego na cmentarz Powązkowski nastąpi w Czwartek d. 22 b. m. zaraz po nabożeństwie żałobnem o godzinie $12^1/_2$ z południa, a nie o godzinie 3 jak wczoraj było ogłoszone.

† Ś. p. Ignacy **Duszyński**, Towarzysz Sztuki Drukarskiej, opatrzony Świętemi Sakramentami, w dniu 19 Stycznia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 43. Pozostała żona wraz z 5-em drobnych dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok jutro o godzinie 4-ej po południu, z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście.

† Eksportacja zwłok ś. p. Stanisława **Ratyńskiego**, b. Inżeniera, z kościoła Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się jutro we czwartek, nie o godzinie 5tej jak było doniesionem we wczorajszym Kurjerze, lecz o godzinie 3ciej po południu.

— Malwina z Stanisławskich **Bernstein** żona bankiera i obywatela tutejszego w dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 62 przeniosła się do wieczności. W głębokim smutku pozostały mąż dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Granicznej na cmentarz Starozakonnych dnia 22-go, t. j. we Czwartek o godzinie 1-ej w południe odbyć się mające. — 810 —

Wiadomości Polityczne.

Bulla papiezka nie przestaje zajmować świata politycznego. Czy rzeczywiście w Watykanie wydano jakie nowe prawo dotyczące wyboru papieży i czy to prawo niepromulgowane jawnie nie narusza jakich przywilejów mocarstw świeckich i dla tego właśnie jest w tajemnicy przez Watykan trzymanem? Co do pierwszego ze wszystkich sprzecznych doniesień, których dwoma głównemi ogniskami są Berlin i Rzym, nawzajem na siebie nasrożone, wynika to prawie niewątpliwie już przeświadczenie że istotnie Papież Pius IX wydał jakieś *breve* w przedmiocie wyborów w konklawe kardynalskiem. O ile w części lub w całości tekst bulli ogłoszonej przez „Gaz. Kolońską" odtwarza te zmiany jakie trzymany w tajemnicy akt papiezki zaprowadził: tego nikt powiedzieć nie może, ale sam fakt poczynienia zmian w dotychczasowym porządku wyborczym z wielkiem już teraz występuje prawdopodobieństwem. Czy się bulla a raczej breve zaczyna od słów „*Apostolicae sedis munus*" czy też inaczej, czy to lub owe zdanie jest w niem przekręcone, przeistoczone nawet sfałszowane, czy wszystkie wyrazy i wyrażenia wiernie podane, czy data 28 maja 1873 r. właściwie zaznaczona: wszystkie te wątpliwości w blizkim już zapewne czasie przez same wypadki rozcięte mi zostaną. Z zeznań różnych dzienników najbardziej w zatajeniu aktu interessowanych wynika pewność nieomal, że akt istnieje i że ma na celu przeniesienie wyborów z miejsca legalnego, jakiem w obecnym wypadku jest Rzym, na inny punkt Włoch lub zagranicy.

Dyplomacja nie musi być zupełnie pozbawioną wskazówek względem treści bulli a Włochy domyślają się trafnie głównego założenia nowej zmiany prawodawczej w kościele i ku niemu kierują zapewnienia okólnikowe, że kardynałom w Rzymie na konklawe zebranym żadna nie stanie się krzywda i że ich wszystkich wraz z Watykanem władze włoskie uważać będą za rządzonych prawem cudzoziemskiem. Zapewnienia te nie byłyby potrzebnemi, gdyby Włochy urządziły dawniej już całą *Civitatem leoninam* oddaną papiezowi przez prawo o rękojmiach, w sposób zupełnie niezależny od władz włoskich, gdyby w tej civitas zaprowadziły w swoim czasie neutralność, szanowaną poręczoną i bronioną przez wszystkie mocarstwa świata, gdyby w niej najwyższą juzydykcję pozostawiły papieżowi i nie tknęły się by ani urządzeń żadnych ani własności ani stowarzyszeń zgrupowanych około Stolicy Apostolskiej, gdyby były jednem słowem przed dwoma laty uznały katolicki charakter kościoła a nie chciały go koniecznie uczynić inwalidą na łaskawym chlebie państwa włoskiego.

zny pochlebia dumie niewieściej. Pewnej nocy gdy stosując się do przepisów Boala wygładzałem mój styl chropawy, serce moje wezbrało takiem kaprysnem uczuciem...

— O jedyna moja kochanko! — mówiłem ze wzruszeniem do kosiczki—ty, bez której życie moje byłoby snem bolesnym! ty której spojrzenie i uśmiech wszechświat dla mnie zmieniają! ty która jesteś mojem szczęściem i mojem życiem, czy wiesz jak ja cię kocham? Żeby wyrazić w powszednich rymach to uczucie o którem już tyle napisano, potrzebowałbym zaledwie odrobiny namysłu, ale czyż kiedykolwiek znajdę słowa, któreby wiernie określiły ten wpływ potężny jaki na mnie twoja piękność wywiera! Wspomnienie przebytych cierpień, czyż natchnęłoby mnie tak żebym mógł godnie mówić o szczęściu dzisiejszem? Czy wiesz mój aniele, że w tej głowie zgorączkowanej w której burzą się myśli niespokojne nie może powstać żaden obraz któryby nie był tobą! O jakże chciałbym, żeby mój genjusz był perłą i żebyś ty, luba, stała się Kleopatrą!..."

Bredząc tak, płakałem,—a łzy moje gorące spadały na pióra kosicy. Za każdą łzą zmieniała się ich barwa i na miejsce piór białych występowały inne, które były już nie czarnego ale rudego koloru. (Widocznie kosica nie poraz pierwszy zmieniała upierzenie!) Po kilku chwilach takiego rozrzewnienia ujrzałem obok siebie ptaka obmytego z kleju i mąki i podobnego jak dwie krople wody do wszystkich kosów najnikczemniejszego rodzaju.

Jak postąpić? co wyrzec? jakiego chwycić się postanowienia? Wszelkie wymówki byłyby nie na miejscu. Mógłbym wprawdzie pochwycić tę okoliczność za punkt do rozwodu i zerwać małżeństwo, ale jakże odważyć się na rozgłaszanie wszystkiego przed światem? Czyż nie dość jeszcze cierpiałem?

Po namyśle wróciła mi energja i powziąłem zamiar niecofniony. Postanowiłem porzucić ludzi, wyrzec się karjery autorskiej i uciec na jakąś pustynię gdziebym uniknął widoku wszelkiego stworzenia i znalazł wedle słów Alcesta:

... Ustroń oddaloną,
Gdzie można białe pióra nosić dozwolono!

IX.

Zabrałem się natychmiast do lotu, nie zdążywszy nawet otrzeć zapłakanych oczu, a wiatr który jest fatalnością ptaków zaniósł mnie pomiędzy gałęzie lasu Mortefontaine. Tą razą zastałem wszystkich jego mieszkańców w głębokim śnie pogrążonych.

— Jakież małżeństwo! powtarzałem — jakiż zawód bolesny! Nie można wątpić, że to biedne stworzenie w najlepszej myśli używało bielidła; nie zmniejsza to jednak ani mego cierpienia ani jej barwy obrzydłej.

Słowik śpiewał jeszcze. Sam, w ciszy nocnej, używał całem sercem darów Boga, który go uczynił wyższym nad wszystkich poetów i pozwolił echom leśnym spowiadać się z marzeń najpiękniejszych. Nie mogłem oprzeć się chęci przyjrzenia mu się zblizka i zadania mu kilku pytań.

— Jakże pan jesteś szczęśliwy! rzekłem do niego. Nie tylko bowiem śpiewasz kiedy zechcesz i jak zechcesz, nie tylko śpiewasz wybornie i odbierasz zewsząd pochwały, ale posiadasz prócz tego żonę, dzieci, własne gniazdko, przyjaciół i miękką poduszeczkę ze mchu, cieszysz się pełnią miesięcznego światła i niepotrzebujesz czytać dzienników. Rubini i Rossini znikają przy tobie. Dorównywasz bowiem pierwszemu a odgadujesz drugiego. I ja też śpiewałem, ale śpiew mój godzien był politowania. Układałem wyrazy w kolumny i wiodłem do walki jak pruskich żołnierzy, kiedy tymczasem ty śpiewasz najswobodniej niczem się nie krępując. Wyjaw mi, błagam, tajemnicę twojej swobody i twego szczęścia!

— Zgoda—odrzekł słowik—dowiedz się jednak, że przypuszczenia twoje są mylne. Żona nudzi mnie, nie lubię jej zgoła i zakochany jestem w róży—o czem pisał już nawet pers jeden nazwiskiem Sadi. Każdej nocy zrywam sobie dla niej płuca, ale ona śpi i nie słyszy mnie bynajmniej. Zawsze o tej porze listki jej są szczelnie zamknięte, gdyż przyciska do łona i pieści chrząszcza starego. Nazajutrz zaś o świcie, kiedy ja wyczerpany bólem i wzruszeniami przytulam do gniazdka strudzoną głowę, ona budzi się i zwraca do słońca swą koronę czarowną na której jasna pszczoła i pocyna karmić się jej sercem!..

KONIEC.

Dziś zapewnienia są potrzebne. Mocarstwa przyjmą je za dobrą monetę i rzeczywiście takiemi one mogą być w swej istocie. Wierzymy w to, że kardynałowie będą mieli pozostawioną zupełną swobodę obradowania w Watykanie, że na nich ani fizycznego ani moralnego nacisku rząd włoski nie wywrze, zawsze jednak i dla mocarstw i dla opinji wybór dzisiejszy nie będzie miał znaczenia dawniejszych, utraci wiele z niezbędnego swego uroku, choćby był jak najswobodniej i najlegalniej dokonanym. Wzajemne tylko zawiści, nieufności i współ-zawodnictwa nakazują mocarstwom utrzymać stan dotychczasowy i dopominać się odbycia wyborów w Rzymie. Papież nie może być wybrany w żadnem państwie katolickiem bo na to inne państwa obawiające się i zawistne nie pozwolą, nie może też wybór papieża wyjść z konklave zebranego na territorium państwa niekatolickiego: bo tam kardynałowie spotkaliby albo wyraźną nieprzyjaźń, albo nieżyczliwość, albo wreszcie zastaliby przed sobą próg zamknięty. Anglja naprzykład nie pozwoliłaby na odbycie konklave na Malcie, a jednak sumując wszystkie dane trudno o lepszą miejscowość dla wyboru wykonywającego się w epoce w której władza świecka zostaje w wojnie z kościelną, a w urządzeniach angielskich ten stan wojenny najmniej się właśnie odbija.

Ogólnie biorąc dla dyplomacji europejskiej nieumiejącej radykalnie zapobiedz samej możliwości złego, wyniesienia zboru kardynalskiego z Rzymu będzie faktem niemiłym źle widzianym, niekorzystnym. Okólnik włoski, którego istnienie wątpliwości nie ulega trafi na grunta dobrze przygotowane, zwłaszcza Niemcy działające w ciągłem z Włochami porozumieniu uścisną serdecznie dłoń, jaką wyciąga do Europy Wiktór Emanuel poręczając swobodę wyborów w Rzymie. Dążeniem księcia kanclerza jest przedstawienie wszelkiej zmiany w porządku wyborczym jako nielegalnej, naruszającej prawa nabyte mocarstwo, samowolnie zaprowadzającej niebezpieczne wznowienie. P. Bismarck niewierzy ani Francji ani Austrji ani samej nawet Anglji, przybytkowi legalności w Europie, nikomu nie wierzy, kto w podobnym jak on do kościoła stosunku nie stanął, za kim nie przemawiają takie fakta jak zajęcie Rzymu, wydalenie nuncyusza lub biskupa, narzucanie regulaminów państwowych duchowieństwu i t. p. P. Bismarck wierzy tylko Włochom i Szwajcarom i za morzem jeszcze Brazylijczykom, którzy, zaszli nawet dalej od niego i uwięzili biskupa z Pernambuco za to, że nie chciał uznać jakiegoś artykułu konstytucji świeckiej.

Gdyby uczucie sprawiedliwości wsparte głosem trzeźwego, praktycznego rozumu politycznego górowało nad namiętnościami, nie mielibyśmy w obec dokonanej przez Watykan zmiany tych wszystkich deklamacji z jakiemi dzienniki księcia-kanclerza występują, nie widzielibyśmy usiłowań do zbiorowego kroku mocarstw, nie słyszelibyśmy zaręczeń włoskich, zmierzających do zatrzymania kolegium świętego w Rzymie, uważanoby zmianę za za sprawę wewnętrzną kościoła i pozostawionoby kościół własnym jego zamiarom, postanowieniom i celom. Niktby nie mówił o naruszeniu praw, o niebezpiecznych wznowieniach, bo istotnie *breve* nie jest ani nowem, ani też niczyich praw nie narusza.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

P. Arnim otrzymał od Bismarcka instrukcje bardzo natarczywie przeciwko ultramontanizmowi skierowane. Pierwszym ich owocem było zawieszenie dziennika „Univers.“ Opinja z niecierpliwością wygląda interpellacji Du Templa.

Walka dzienników francuzkich z niemieckiemi stała się w ostatnich dniach gwałtowną, gorącą, nawet nieprzyzwoitą. Nie trzeba się nią wszakże zbyt trwożyć. Wino dziennikarskie prędko wyszumi.

Kommissja konstytucyjna zajmuje się obecnie organizacją władz tak zwanej rzeczypospolitej francuzkiej.

„Numancia“ d. 18 b.m., wraz z dwiema innemi fregatami, odpłynęła z portu Orańskiego. Hiszpanja postawiła już podobno stanowcze żądanie, ażeby jej wydać Contrerasa, jego sztab i juntę kartageńską.

Gubernator Elminy, Wolseley, miał d. 15 przejść rzekę Prah i rozpocząć przeciwko Aszantjom kroki wojenne na ich własnym territorium. Z Londynu zapewniają, że przymierze Aszantjów z królem Dahomeyu nie przyszło do skutku, że przynajmniej w zarządzie angielskim Gwinei północnej i w ministerium osad, nic o zawarciu przymierza, fatalnego dla Anglików, nie wiedzą. Dahomey, jak wiadomo, jest bardzo bitnym i posiada powagę, szeroce rozpostartą między państewkami murzyńskiemi. Wolseley powinienby prędko kampanję za rzeką Prah ukończyć; w marcu bowiem nastają w pasie podzwrotnikowym deszcze które uniemożliwiają wszelkie działania większemi siłami.

Na 8go lutego w dwóch departamentach Francji, naznaczono wybory do Zgromadzenia narodowego.

W prowincji Burgos, w Starej Kastylji, wojska rządowe pobiły 3,000-czny oddział Karlistów.

Wiadomość o zatrważającym stanie zdrowia Cesarza Wilhelma i odwołaniu z drogi Księcia Następcy Tronu, nie sprawdza się. Dnia 16go b. m. Cesarz Wilhelm znajdował się na małem przyjęciu dworskiem, a dnia 19go o godzinie 2giej po południu, przejechał już Eydkuny do Petersburga Książę Fryderyk, syn Cesarza Wilhelma, Następca Tronu Cesarstwa.

W dniu 19 b. m. na sejm pruski wniósł rząd projekta uzupełniające prawa majowe. Sejm przyjął ostatecznie prawo o małżeństwach bezwyznaniowych i termin do wprowadzenia ich na 1go października 1874 roku przeznaczył.

Król Szwedzki tego samego dnia otworzył posiedzenia Izb w Sztokolmie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 21 Stycznia godz. 12 w południe.

Paryż 20go.— Prawo o merach przyjęte 367 głosami przeciwko 324. Decazes oświadczył, że polityka rządu zależy na otaczaniu papieża i jego władzy duchownej, czcią synowską, i na utrzymaniu z Włochami, takiemi jakiemi je uczyniły okoliczności, stosunków przyjaznych. Francja pragnie pokoju ze wszystkimi, i wtedy tylko byłaby skompromitowaną, gdyby przyjęła politykę awanturniczą.

Wiedeń 20-go.— W dniu jutrzejszym rząd wniesie na posiedzenie rady państwa projekta do praw w następujących przedmiotach: 1) zupełne zniesienie konkordatu, 2) urządzenie stosunków prawnych kościołów katolickich na zewnątrz, 3) urzędów kościelnych i prebend 4) wykonywanie władzy kościelnej i posługi duchownej 5) organizacja fakultetów teologicznych, dla kształcenia kandydatów do stanu duchownego, 6) zasady prawne dla stowarzyszeń kościelnych i ich praw majątkowych, 7) nadzór państwa nad zarządami kościoła i prawne uznanie stowarzyszcń religijnych przez państwo.

Peszt 20-go.— Komissja dwudziestu jeden przedstawiła ministerjum projekta budżetów na lata 1875, 1876 i 1877, według ktorych deficyt na rok 1875 wyniesie 21 miljonów, na rok 1876 — 14 i pół miljonów, a na 1877 r. 12 i pół miljonów. Przy pomocy oszczędności i reform w podatkach, przewyżka w dochodach anszlagowana jest na 12 i pół miljonów.

OPERA WŁOSKA.

Dziś 21 Stycznia

Bal Maskowy, Verdi. Abonament lit. A.

Panie: Pasqua, Mecocci, Grabowska.— Panowie: Celestini, Sovestre, Gasperini, Siwicki.

W Piątek 23 Stycznia 1873 r.

Bal Maskowy. Abonament lit. B.

W próbie ŻYDÓWKA, DON JUAN. HUGONOCI.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Ballo in maschera**, (Bal maskowy). — Jutro: **Hans Mathis,—Almea.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Młodziencza Miłość, —Marcowy kawaler, — Piosnka Wujaszka.** — Jutro: **Czarne Djabły.**

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 11.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 15.

Dnia 21 Stycznia 1874 roku. *Środa.* *Dnia 9 (2) Stycznia 1874 roku.*

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły następujące dzieła:

HRABINA KOSEL,

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
przez **J. I. KRASZEWSKIECO**
2 tomy, in 8-vo. Cena rs. 2 kopiejek 40.

SERBJA
Zarysy historyczno-etnograficzne
przez **A. PAWIŃSKIEGO**
2—6 in 8-vo. Cena k. 90. — 494 —

Księgarnia S. H. MERZBACHA

ma honor donieść, że otworzyła

CZYTELNIĘ POLSKĄ

zawierającą nowe utwory literackie i w miarę przybywających nowości, ciągle powiększoną zostanie.
3—3 — 504 —

Magistrat miasta Warszawy

Dnia 24 Stycznia (5 Lutego) o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na wydzierżawienie w ciągu lata i jesieni r: b. miejsca w ogrodzie Saskim wraz z straganem do sprzedaży owoców służyć mającym, a także drzew owocowych w tymże ogrodzie znajdujących się, od summy dzierżawnej na rubli sto dwa, kopiejek dwadzieścia pięć obliczonej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Radny Magistratu ?. **Dawidowski**
Za Naczelnika Kancellarji **Baudouin**.
468 — 2 — 3

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

podaje do nowszechnej wiadomości, iż w gmachu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 370, będzie do wydzierżawienia na lat 3 po sobie idących, pocaynając od 1go Lipca 1874 r. i do tegoż dnia 1877 r. 13 sklepów, z których 4 od Krakowskiego Przedmieścia, a 9 od ulicy Bednarskiej.

Osoby mające chęć najmu pomienionych sklepów, po powzięciu w kancellarji Ekonomicznej Towarzystwa wiadomości o warunkach i cenie, zechcą złożyć w tejże Kancellarji opieczętowane deklaracje, obejmujące wyraźnie literami wypisaną zaofiarowaną summę za sklep, Imię i nazwisko składającego deklarację, oraz miejsce zamieszkania i na jaki proceder sklep ma być użyty. Jednocześnie z deklaracją, składający obowiązany jest złożyć wadjum wyrównywające 1/10 części zaofiarowanej summy, które przez jednego z Członków Towarzystwa, za pokwitowaniem przyjmowane będzie. Deklaracje bez wadjum, będą uważane za niebyłe. Deklaracje przyjmowane dędą do dnia 16 (28) Lutrgo r. b., bez skaobań i poprawek na papierze zwyczajnym. O stanowczem przyjęciu deklaracji decydować będzie Administracja ogólnai poczem dopiero kontrakta będą spisane. Nieutrzymującym się przy lokalach, wadjum natychmiast będzie zwracane. Warunki i ceny obecnie płcone, oraz wzór do deklaracji, przejrzene być mogą w Kancellarji Ekonomicżnej Towarzystwa.

Prezes Administracji Ogólnej **A. Preyss.**
Członek Sekretarz Towarzystwa **W. Dąbrowski.**
1—1 — 709—

ŁAMIGŁÓWKI GEOGRAFICZNE

podług metody
Fr. Frebla,
wszystkich części świata, w różnych wielkeściach, sprzedają się we wszystkich Księgarniach.—Skład główny w Księgarni
E. WENDE i S-ki.
—14,009—8—10

KALENDARZ
Premjowy Illustrowany na rok 1874.

Z rozdawnictwem Premji, cena **kop. 30.** Nabyć można w Księgarniach i Kantorach pism. W tymże kalendarzu umieszczone rozdawnictwo premji za r. 1873.
—217—7—10

FOLWARK

obejmujący dzies. 158 (włók 10 i pół) ziemi w ogóle pszennej— położony w Sochaczewskim, w blizkości 3 dużych fabryk Cukru, bez służebności, z domem mieszkalnym, ogrodem, zabudowaniami gospodarskiemi dostatecznemi, na dogodnych warunkach, jest do sprzedania, wydzierżawienia lub zamiany na dom w Warszawie, w dobrym punkcie położony. Bliższych wiadomości udziela Ekspedycja Anonsów R. Koczorowskiego, Niecała Nr 8. 1—3—776—

Syndycy Tymczasowi
MASSY UPADŁOŚCI
Samuela Segała.

Z mocy uchwały wierzycieli i decyzji Trybunału d. 2 (14) Stycznia b. r., na wniosek Sędziego Komissarza zapadłej, podają do powszechnej wiadomości: że z powodu spełzłej w poprzednim terminie licytacji, sprzedaną będzie na ogół, w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) b. r., o godzinie 11 z rana przez publiczną licytację, przed Syndykami, w mieście Płocku, przy ul. Dobrzyńskiej, pod Nr 140, w miejscu znajdowania się Towarów, Fabryka wyrobów Tabacznych, do massy upadłości Samuela Segała należąca, z materjałami surowemi i wyrobionemi, oraz maszynami i utensyliami Tabacznemi, w spisie Inwentarza od pozycji 1 do 297 wyszczególnionemi. Licytacja zacznie się od zniżonej summy o 11/21 części to jest od summy rs. 5,000, a na vadium złożyć potrzeba rs. 2,000. Warunki licytacyjne przejrzeć i bliższą wiadomość powziąść można u Patrona Zamłyńskiego Syndyka, który chęć kupna mającym, całą Fabrykę okazać gotów.— w Płocku, d. 5 (17) Stycznia, 1874 r.

J. Zamłyński.
I. Łempicki.
1—1—766—

Potrzebne są
P A N N Y
zdatne do krawieczczyzny damskiej. Wiadomość: Tłomackie Nr 8 nowy, na dole od frontu. 769—1 3

Pośredniczy w Rekomendowaniu Guwernantek,

Guwernerów, Bon Francuzek i Niemek, oraz Osób dających lekcje na godziny. Ulica Danielewiczowska, Nr 617.—Filipina z Wilskich
—790—1—1 **Steingraeber.**

Angielka

z francuzką, niemiecką konwersacją, wysoką muzyką i śpiewem, oraz **Nauczyciele, Nauczycielki i Bony** różnej narodowości i rozmaitem wykształceniem, rekomenduje **A. Witkowska**- Ul. Niecała Nr 8. Tamże potrzebną jest **Nauczycielka** z językiem ruskim, francuzkim i muzyką. 2—6—698—

Poszukiwaną jest
Guwernantka Niemka,
do dwóch panianek, posiadająca gruntownie język niemiecki i muzykę. Wiadomość w domu narożnym przy ulicy Niecałej i Wierzbowej, W restauracji na 1-em piętrze. Zgłosić się można od 11 rano do 1-ej w południe. 3—3—695—

NAUCZYCIELKA,
posiadająca znajomość gruntowną języka francuzkiego i niemieckiego, oraz mówiąca płynnie temi językami, pragnie udzielać lekcje na godziny, albo przyjąć tak zwane demi place, z pensją umiarkowaną, Uprasza o złożenie adressów w Cukierni p Edwarda Kwiecińskiego na rogu Leszna i Karmelickiej, Nr 28. —797—1—3

MŁODY CZŁOWIEK,
znający dokładnie język ruski i polski, przytem obeznany dobrze z czynnością rządcy domu, poszukuje takowej. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera pod lit M. M. —645 3 3

BUCHHALTER
posiadający Atestaty i świadectwa, prowadzący buchhalterję w języku polskim i rossyjskim, poszukuje zajęcia w jakim kantorze, handlu, lub przy fabryce w Warszawie lub na prowincji. Offerty przyjmuje: Ulica Gołębia Nr 170, nowy 17, w oficynie, mieszkania 14. —653—3—3

Na prowincję potrzebne są dwie
P A N N Y
jedna do szycia kapeluszy słomkowych, a druga do strojów. Wiadomość w Fabryce Kapeluszy słomkowych, przy ulicy Piwnej Nr 11 nowy. 2 3—701—

KOBIETA
z dobrym pokarmem,
pragnie wziąść dziecko; mieszka przy ulicy Tamka Nr 2847 (36), stróż wskaże.
—773—1—1

Potrzebna jest
OSOBA
do jednego dziecka, która by umiała dobrze szyć i młodsza z dobremi świadectwami. Zgłosić się do szwajcara Banku Dyskontowego, Krakowskie-Przedmieście Nr 40 nowy. 3—3—703 —

Potrzebne są
PANNY
podręczne do bielizny, do słomy i do nauki. Ulica Chmielna Nr domu 9, mieszkania 16.
—743—2—3

Potrzebna jest natychmiast
Panna-Służąca
umiejąca pięknie czesać i znająca dobrze swoje obowiązki. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —713—2—3

Potrzebną jest na wieś
PANNA SŁUŻĄCA,
z dobremi świadectwami. Wiadomość udzielą stróże domu Nr 13, ulica Wielka.
1—3—762—

Jabłka na kompot i na szarlotę, po 90 kop. kopa!
Ulica Instytutowa Nr 6 nowy, stróż wskaże
—780—1—3

Są do odstąpienia za bardzo przystępną cenę
DZIEŁA
treści Architektonicznej,
różnych autorów polskich, oraz **Mundur Galowy VIII-ej klassy.** Ulica Gołębia Nr 160 (12), na 2-m piętrze, mieszkania Nr 5, u Introligatora. —792—1—3

Kto ma rsr. 1,000.
Z powodu zmiany interesu i podwyższenia takowego, jest do sprzedania w każdym czasie Handel, w którym odbywa się sprzedaż detaliczna Towarów Kolonialnych, Materjałów piśmiennych, Wyrobów Tobacznych Kto posiada około rs. 1,000, a takowy obraca się do roku 5 razy co stanowi rs. 5,000, a przy małem zajęciu, może mieć rocznie netto rs. 675. Wiadomość w Magazynie Strojów, w domu W Rapel Nr 755, ulica Elektoralna.
1—3—750—

Pozwolenie na broń
wydane przez Naczelnika p-tu Warszawskiego dziedzicowi Dóbr Miłczna, na rok 1873 zginęło. Uprasza się znalazcę o odniesienie do Rządzcy domu Nr 13, ulica Wielka.
1—1—761—

Kto chce się uczyć
szycia Rękawiczek,
niech się zgłosi na ulicę Chmielną Nr 26, mieszkania 20 w oficynie. —791—1—2

Potrzebnem jest 500 kóp Karpików zarybku.
ktoby takowe posiadał, zechce się zgłosić do Helenowa, w dobrach Hr. Stanisława Potockiego, w blizkości stacji Pruszków, na drodze K. Ż. W. W. lub też w Warszawie przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 24, mieszkania 1. —782—1—1

Do sprzedania:
Garderoba męzka, Bielizna, Kandelabry, Obrazy olejne pendzla: Breslauera, Schuberta i Pillatego, Dywany angielskie, całe zastawy do herbaty i kawy, wraz z tacą argent-plaqué, Porcelana nowożytna, rzadkości Bibljograficzne i t. p. Wiadomość: ulica Krucza Nr 4, mieszkania 10, do godziny 12 w południe. —786—1—1

MUNDUR UNIWERSYTECKI,
prawie nowy, jest do sprzedania. Bednarska Nr 13, mieszkania 12. —788—1—1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
PIEKARNIA
z wszelkiemi przyrządami. Wiadomość w sklepie pieczywa przy ul. Marszałkowskiej Nr 39, pod firmą: Pieczywo z Piekarni Krakowskiej. 1—3—764—

ZARZĄD
Biura Posłańców,
Tłomackie Nr 9.
Ma honor zawiadomić panów właścicieli domów, że przy nadchodzącym kwartale potrzebuje rozmaitych mieszkań, za przyjęcie informacji i wynajęcie których nie pobiera **żadnej opłaty.** od osób zaś zgłaszających się z żądaniem wyszukania lokalu, pobierać będzie 1 procent od ceny lokalu wynajętego za pośrednictwem Biura. Biuro otwarte od godz. 9 rano do 1 i od 3 do 7.
2—3—626—

PRACOWNIA
Szycia Bielizny, Znaczenia, Haftów i Kwiatów,
E. KRONERT.
Ulica Niecała Nr 10 nowy w Warszawie. Zaopatrzona w znaczny dobór bielizny męzkiej, damskiej i kwiatów sztucznych. Przyjmuje do stębnowania, obrębiania i pikowania, oraz do haftu biało i kolorowo, podług żurnali Paryzkich.—Przyjmuje się do nauki szycia na maszynie. —13,994—4—6

ROBOTNICY

na czas sianokosu i żniwa.

Niniejszem mam honor powiadomić **JJWW i WW. Obywateli Ziemskich**, iż w tym roku sprowadzać będę robotników do sianokosu i żniwa, na warunkach tych samych co i lat poprzednich, lecz aby mieć ludzi pilnych i pracowitych, z doświadczenia trzechletniego przekonałem się, że potrzeba zamawiać li tylko mieszkańców **gór w Galicji** tak zwanych **Góali i Góralki** lub też mieszkańców **Sląska Szlązaków** gdyż tylko w tych miejscowościach ludzie dostatecznie z polnemi robotami są obeznajmieni, gdy tymczasem prawdziwych Gorali i Góralek jak i Szlązaków można dostać zamawiając ich tylko bardzo wcześnie, albowiem ci zwykle chcąc być zapewnieni o robotę na lato, umawiają się wcześnie z starszemi **Góralami** lub **Szlazakami** tak zwanemi **majstrami**, od których to **majstrów** już tylko na droższych warunkach można mieć ludzi bez żadnej gwarancji, czy ci robotnicy zdolni są do wykonywania żniwiarskich robót. Wielu jednak Obywateli w latach poprzednich zgłaszało się z zamówieniem ludzi już to w końcu Maja, już to nawet w Czerwcu, a nawet i na początku Lipca, skutkiem tego jedni z tych obywateli, dostali ludzi mniej odpowiednich żniwiarskim robotom, innym zaś w zupełności zmuszony byłem odmówienia w przyjęciu zamówienia, co znowu rodzi umiem wielką jest niedogodnością dla Obywateli z okolic nieobfitujących w robotnika żniwiarskiego. Aby przytem uniknąć wszelkich nieporozumień pomiędzy robotnikami a samemi Obywatelami kontrakta wcześniej zamawiających Obywateli poświadczane będą przez **zagraniczną władzę administracyjną** lub przez **konsulów zagranicznych**. Zamówienia przyjmować będę pod adresem **J. Nassalski w Warszawie. Jasna Nr 3.** Żądający piśmiennych objaśnień trzy marki na odpowiedź dołączy. Zawiadamiam jednocześnie, iż w połowie Lutego wysyłam wykwalifikowanego Sortiera do wsi **Borysoglebsk w gub. Jarosławskiej** pe

Owce i Tryki rassy Romanowskiej,

zamówionych już przez JJWW. i WW. Obywateli Ziemskich Marszałka Szlachty gub. Grodzieńskiej **Dawidowa**, Hrabiego **Juljana Oppermann** z Kudran, **Ludomira Gąssowskiego** z Ludomirowo-Andrzejewa, **Kuźmina** z Kondzina, **Kajetana Karwowskiego** z Tajenka, **Ignacego Karwowskiego** z Hołynki i wielu innych. Jest to rassa owiec sprowadzona z **Anglji** przez **Leforta**, za **Piotra Wielkiego**, jednocześnie z krowami **Holmogordzkiemi**, o przymiotach których to owiec było wzmiankowane przez W-go Ludomira Gąssowskiego Obywatela Ziemskiego gub. Grodzieńskiej z Ludomirowo-Andrzejewa w **Tygodniku Rolniczym** Nr 21 roku 1872 jest to rassa głównie **opasowa**, do naszego klimatu stosowniejsza od rassy angielskiej **Sauton** (Sudowny Barona Dangla). **Oxford Schirdown** (Bankiera L. Kronenberg) najwięcej zbliżona do **Rambouillet Negretti** (P. Trębickiego z Piekar). Przewyższając te wszystkie w ilości mięsa stosunkowo do karmu, **trzykrotnie strzyżne do roku**, i (dwukrotnie kocące najmniej zawsze po dwa jagnięta). A chociaż wełna w wysokości gatunku nie może się równać tym ostatnim jako używana przeważnie na filce, to jednak hojnie wynagradza obfitością w roczcej wydajności i przychowku, a skórki zdjęte z wełną, są to owce najsławniejsze dublonki Romanowskie, zaszczycone **pierwszorzędnym Medalem** na powszechnej Wystawie Londyńskiej, w dobroci swej i wartości o **wiele przewyższające** znane **Baranki Krymskie**. Zwracam jednak czytelników uwagę, że te owce nic wspólnego nie mają z ogromnemi co do formy owcami **Kirgizkaj Sackiemi**, (z szerokiemi ogonami) których mięso i tłuszcz jest prawie niezdatne do spożycia, a które to bardzo trudno mogą być hodowane w naszym klimacie. Przeciwnie zaś owce rassy **Romanowskiej**, przyzwyczajone do słoty i zimna, do niewygód w paszy korzystnie i bez ryzyka w upadku, mogą być u nas zaprowadzone, tak, że przy zwykłej paszy ważą 4 do 5 pudów dochodzą, a mięso z nich otrzymane jest smaczne wyrównywające w zupełności mięsu z angielskich owiec. Adres wyżej wskazany. Żądający piśmiennego objaśnienia trzy marki nadeszle, Sortier wysłany pozostawać będzie na miejscu przez cały miesiąc.

1—6 — 702 — **J. NASSALSKI.**

Lokomobile

różnej siły, pochodzące z najsłynniejszej angielskiej fabryk **Marschall Sons & Comp.** jak równie **MŁOCKARNIE PAROWE** różnej wielkości z tejże samej fabryki, sprzedaje

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych, i Odlewów,

która posiada Agencją na te maszyny na Królestwo Polskie i graniczące z niem Gubernie Cesarstwa. 5 o 13,028—

MAGAZYN

Kaukazkich i Perskich Wyrobów

CHODŻENATOWA I &

posiada znaczny wybór jedwabnych materji, Kanausów, Faj, Termolamy, Bursy i innych gładkich w paski i kratki wszelkich kolorów. Atłasy, Fulary, Szlafroki, kołdry, wyroby srebrne emaliowane, dywany perskie najlepszych gatunków. Damskie kaftaniki, pantofle wyszywane złotem i jedwabiami, na suknie i aksamicie, poduszki, serwety wyszywane i inne towary fabryk Kaukazkich i Perskich, wszystko w najlepszych gatunkach, sprzedawane będzie po cenach umiarkowanych.

Ulica Królewska, Nr 1, dom Księcia Wachwachowa, (dawniej Bajera).

1—3 — 778 —

Na Conto corrent

poliniowany papier, po cenie umiarkowanej, w Zakładzie Introligatorskim **W. Kreusch**, przy ulicy Żabiej, w oficynie pałacu JW. Hr. Ord. Zamojskiego. —519—4—6

DYSTRYBUCJA

jest do odstąpienia w każdym czasie, na jednej z głównych ulic. Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 18, mieszkania 6. — Także są do sprzedania: Zegar duży staroświecki, Kołnierz tumakowy, Waga angielska, za barzo przystępną cenę. —537— 4—6

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28. na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wrobel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 32—0 1,818 —

NA NOWYM-ŚWIECIE WPROST STATUY KOPERNIKA.

NA LESZNIE WPROST ULICY RYMARSKIEJ.

NAJTAŃSZE DRZEWO

NAJLEPSZE WĘGLE

obstalunki przyjmowane są

w Składach Herbaty L. Krupeckiego

Furman obowiązany jest na żądanie

Drzewo w sążeń ułożyć, do czego wozi z sobą Ramy na ten cel urządzone.

Węgle przemierzyć do czego wozi z sobą korzec ostemplowany.

W razie jakiej niedokładności, najuprzejmiej proszę dać znać do Handlu Herbaty wprost statuy Kopernika, zkąd wysłany zostanie delegowany dla sprawdzenia, 5—6 — 315 —

W SKŁADZIE HERBATY POD FIRMA J. KACZKOWSKI.

NA KRAKOW.-PRZEDM. W DOMU PRZECHODNIM ROESLERA.

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich

MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe i Johns'a

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willcoxa, et Gibbsa**, które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**

Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**

Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.—Gwarancja dwuletnia.—Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), o kop. 75 do rs. 2 kop. 25. 277 — 41—0)

Parfumerie Speciale à L'YLANG-YLANG

ESSENCE d'YLANG-YLANG

Extrait pour le mouchoir

ED. PINAUD

Suavité, Finesse, Persévérance de perfum.

Préparée par **ED. PINAUD** Perfameur Chimiste, fournisseur patenté de S. M. la Reine d'Angleterre. 37 Bt de Strasbourg **Paris**.

Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurs. 6—13 —12831—

Wdowa utrzymująca się z pracy rąk własnych, **przyjmuje do prania**

Rękawiczki

białe i kolorowe, po kop $7\frac{1}{2}$ za parę, z czem się poleca względom łaskawej publiczności. Ulica Gołębia, Nr 9 nowy, 2 piętro od frontu. 5—6—149—

DOMINA

DO WYNAJĘCIA:

Atłasowe, Koronkowe, Rypsowe i Moreantuque.

KAPTURY

Koronkowe, Atłasowe, oraz Kapelusze fantazyjne, w Magazynie Mód i Nowości Damskich. J. LULLA.

Ulica Długa Nr 17.

—421—4—6

TRAN

LEKARSKI w GATUNKU NAJLEPSZYM NADSZEDŁ DO APTEKI KARPIŃSKIEGO ULICA ELEKTORALNA w WARSZAWIE

3,858—8 15

Ważne dla PP. Aptekarzy i utrzymujących składy Materjałów aptecznych:

W fabryce Gustawa Rittera, Sto Jerska 24 w każdym czasie

Semen-lini

chem. czyste bez żadnych domieszań, w sproszkowanym stanie, po cenach umiarkowanych dostać można. Tamże przyjmują się wszelkie Apteczne materjały do pulweryzowania. 2—3—701—

Żądanym jest

DOM

w dzierżawę, przynoszący dwa do trzech tysięcy rubli dochodu, zaraz lub od kwartału. Wiadomość w Kancellarji Mecenasa Walewskiego, od 10 do 12 zrana, ulica Ś to Jerska Nr 22. —417—3—3

Do sprzedania

MASZYNA do SZYCIA

Welera i Wilsona, z wszelkiemi przyborami, jak najlepiej wypróbowana i uregulowana, nowa, przy ulicy Leszno Nr 25 nowy, na dole w bramie z lewej strony, stróż wskaże. —481—3—3

DWA KONIE,



maści gniadej, zdrowe, ze wsi



sprowadzone, w 5 tym roku jeden, 2-gi 5 lat skończonych, 4 werszki, rassy angielskiej, z Janowskich koni, obydwa po Nekerze, synie Northendena falbluta, z Angli sprowadzonego dla Stada Janowskiego, są na sprzedaż w Hotelu Polskiem. Wiadomość u Szwajcara. —472—4—4

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

A. WŁODKOWSKIEGO

Róg ulicy Nowo-Senatorskiej i Placu Teatralnego.

Z powodu kończącej się pory zimowej sprzedaży, wyprzedaje po cenach znacznie zniżonych towary, mianowicie:

Fuilles gładkie Ljońskie. Kolory najnowsze.

Fuilles czarne z Fabryki Bonnet et Comp.

Armures i Atłasy jedwabne czarne na pokrycie salop.

Atłasy jedwabne kolorowe na suknie.

Poult de Soie fasonowane na suknie.

Foulary Écrus i kolorowe na kostjumy.

Fougère, bardzo ładny towar wełniany na kostjumy.

Biagunele towar wełniany na kostjumy.

Poil de Chameou piękny towar na kostjumy i wetman.

Znaczny wybór Serge Anglaise gładkie i w pasy.

Bengaline towar wełniany lekki na kostjumy.

Wuterproft angielski kolorowy.

Cachemiry czarne i kolorowe na kostjumy.

Flanelki angielskie kolorowe gładkie w pasy i deseń turecki.

Crêpe de l' Inde, towar pół jedwabny na suknie.

Sultane kolorowy gładki na suknie wieczorowe.

Tarlatanes Illusions, kolorowe.

Kostjumy, Paltociki i płaszczyki gotowe znaczny wybór:

Piękny wybór Popeline d'Irlande kolorowych i czarnych.

Aksamity Ljońskie kolorowe i czarne

Welwety Angielskie czarne i kolorowe.

Armure towar wełniany na kostjumy.

Choudas towar piękny wełniany na wetman i kostjumy.

Cheriote towar angielski na wetman.

Epinyline kolory nowe, towar pół jedwabny.

Draps Velours kolorowe po cenie niżej kosztu.

Chaly i Drap Impérial białe na Sorties de bal.

Barige grenadine kolorowe gładkie w pasy i Pompadour wybór duży

Barège Grenadine, Beranline i florentine, towar piękny czarny.

Gaze de Soir i Grenadine deseń Pompadour na suknie wieczorowe po cenie niżej kosztu.

Gaze de Chambery gładkie i w pasy.

Organolio gładkie, kolory nowe na suknie wieczorowe.

Batistes gładkie i w pasy na kostjumy letnie.

Perkaliki, Żagnociki, Muślinki, Piki białe i kolorowe.

Bardzo duży wybór Chustek i Szali Angielskich.

Plaidy i Kołdry angielskie.

Towary te wszystkie są w najlepszych gatunkach i pochodzą z najpierwszych fabryk Francuzkich i Angielskich.

1 4 — 740

Klosety patentowane w różnych fasonach, **z dezinfenkcją za pomocą wentylacji**, z dwoma naczyniami w ten sposób urządzonemi, że jedno przyjmuje odchody stałe, a drugie odchody płynne, przez co zapobiega się rozkładowi wydzielającemu niemiłą woń.

Water-klosety najnowszych francuzkich i angielskich systemów, porcelanowe i z żelaza lanego emaljowane.

Klozety dla wychodków ogólnych, z żelaza lanego emaljowanego, z takiemiż rurami odchodowemi.

Zlewy kuchenne i Pisoary żelazne emaljowane, rozmaitych rozmiarów i kształtów, a do tych odpowiednie bardzo lekkie rury odpływowe (ściekowe) z żelaza lanego, emaljowane, proste i ze sztucerami (odnogami).

Wyż wymienione przedmioty mamy na składzie w wielkim doborze, lecz przyjmujemy także obstalunki na urządzenia z wykończeniem należytem i ustawieniem na miejscu.

Kraft et Kuksz,

w Warszawie, Miodowa; Nr 490/1.

6—0 — 8824 —

Wyłączna sprzedaż na Warszawe, Król. Polskie i Cesar. Rossyjskie

PIWA RADZIKOWSKIEGO

Plac Zielony Nr 1402 lit. b, obok Hotelu Maringe.

Poleca na bieżący karnawał, amatorom prawdziwego, starego, lagrowego piwa, znane z dobroci Piwo Radzikowskie, wyborny stary Porter i wszelkie inne zagrzniczne Piwa, wyszczególnione w Cennikach Składu Głównego, które **na żądanie** PP. kopującym dołączane zostają

Ostrzega przytem ponownie Szanowną Publiczność, a w szczególności PP. Kupców Warszawy i prowincji, że pomimo już czynionych ostrzeżeń, pojawiła się w handlu sprzedaż młodego piwa z innych browarów **w Radzikowskich butelkach, których forma jest wyłączną własnością fabryki**, przeciwko czemu odpowiednie kroki na drodze sądowej niezawodnie przedsięwzięte będą. 6—6 — 121 —

Potrzebny jest

Kucharz zdolny,

któryby mógł wyjechać na Kaukaz, na lat 2. Wiadomość na Nowym-Świecie pod Nrem 51, w oficynie, 2-ga sień na 1-m piętrze. —798 1—1

Korzystny Interes

za summę około 1,800 rsr.

Z dniem 1 Lutego lub 1 Kwietnia, jest do odstąpienia przesiebierstwo, ze stałą od 3-ch lat wyrobioną klientellą, przynoszące do 70% czystego dochodu, a przy dobrym zarządzeniu i więcej. Wiadomość w Dystrybucji pod turkiem W. Winiarskiego na Nowym-Świecie —798—1—3

KĄPIELE

przy ul Twardej pod Nr 28/1191, z powodu restauracji domu zamknięte będą od d. 3 (15) Lutego b. r.; osoby więc mające **Bileta Abonamentowe** do rzeczonych kąpieli, zechcą takowe użyć przed 3 (15) Lutego b. r. 3—3—685—

APTEKA

na prowincji jest do sprzedania. Wiadomość u samego właściciela, w mieszkaniu Patrona Karśnickiego, ul. Nowe-Miasto, Nr 5, od 9 do 11 rano, codziennie przez dni 5. 3—3—679—

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża. —11,817—21—9

DOBRA

215 diesiatyn (17 włók) najlepszej ziemi, przy szosie i budować się mającej kolei z doskonałemi budowlami, położone w gubernji Kieleckiej, są do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadomość w kancelarji adwokata Niemirycza, ulica Miodowa Nr 13. —744—2—3

Jałowic sztuk 25,

rassy hollendenrskiej, w części pół, w części trzy czwarte krwi, wieku od roku do roku i pół, jest do sprzedania w dobrach Wały, odległych o wiorst sześć od stacji kolei Bydgoskiej Kutno. —628—3—3

Jest do sprzedania

POWÓZ

wcale prawie nieużywany jeszcze, w guście Landau do składania jako Kocz, dobry do podróży, zaopatrzony w skrzynię skórzaną z tyłu, wszystko w ogóle jest w najlepszym stanie i można nabyć za bardzo tanią cenę, najbliższą wiadomość powziąść można u stangreta Wincentego, ulica Graniczna Nr. 12 lub tamże w bramie w kantorze. —607—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Futro Męzkie, MAŁPY

z takimże kołnierzem, lekkie, za rs. 55, Garnitur męzki zupełnie nowy, za rs. 20, Zegarek złoty z dewizką za rs. 55, Kapelusz cylinder za rs. 4 kop. 50, Fortepian mogący służyć do nauki dla dzieci za rs. 35. Wiadomość pod Nrem 10 nowym, ulica Dunaj Wązki, 1-sze piętro, Nr 4 mieszkania. —609—3—3

KARETA

mała poczwórna, bardzo mało używana, prawie nowa. **Dwa Faetony** mały i większy, oraz **Wolant** nowe, **Sanki** jednokonne, są do sprzedania przy ul. Leszno Nr 36 nowy. 1—4-768—

KARETA

bardzo mało używana, zdatna do miasta lub na wieś, zostawiono do sprzedania przy ulicy Długiej Nr 22, dom Jasińskiego, w kantorze Najmu Powozów. - 745—2—3

Do sprzedania:

KARETA

podwójna, w dobrym stanie, za

bardzo przystępną cenę.

Wiadomość Długa Nr 22, w Kantorze wynajmu powozów. 3—4—696—

KARETA

w dobrym stanie, lekka, średnia, na 4 osoby, z walizami, jest do sprzedania w Hotelu Niemieckim. Wiadomość u Szwajcara. —464—4—6

Do sprzedania

Para Koni

karych, po 4 lata, dobrze ujeżdżonych, za 300 rubli, przy ulicy Leszno Nr 55 nowy; zapytać się Feldfebla Mudrin. —534—2—3

Jest do sprzedania

Para Klaczy,

maści siwej, powozowych, dobrze wyjeżdżonych. Widzieć je można od godziny 9 rano do 4 po południu, u Wachmistrza Pilipienki, w Mirowskich Koszarach. —633—2 3

Jest do zbycia z powodu braku miejsca za nizką cenę

KOŃ

wałach siwy, rosły, silny i zdrów, zdatny do ciężkiej roboty. Wiadomość ulica Nowy-Świat, Nr 23 w Sklepie. 3—3—511 -

Jest do sprzedania

PARA KONI

młodych, silnej budowy, karecianych. Widzieć można

tylko do piątku,

w hotelu „na Dziekance“ u furmana Wawrzeńca. 2—3 726—



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żórawiej, 5ty dom od Placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, Fotele, Napoleonki, oalety, Klęczniki, Łóżka, Biurka, Szafy, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, Umywalnie marmurowe i inne po cenie umiarkowanej.

Adam Lewanowicz.

—253—4—6

Jest do sprzedania

Serwantka

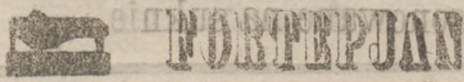
mahoniowa, przy ulicy Hożej, Nr domu 16, mieszkania 8, trzecie piętro. —784 - 1—1

WAŻNA Wiadomość!

Przy ulicy Pokornej, w domu pod Nr 2217b nowy 18, są do sprzedania rozmaite materjały, a mianowicie: Belki, Bale, Deski, drzwi, Okna dubeltowe z futrami i okiennicami, Schody, Cegła, Dachówka, Piece i kuchnie kaflane, kamienia brukowca kilka sążni, drzewo na opał i gruz w dużych kawałkach; wiadomość na miejscu u Właściciela. 1—3—757—

LUSTRO DUŻE i FORTEPIAN

o 6 oktawach, do sprzedania. Wiadomość u stróża, w domu pod Nrem 12 Niecała. 771—1—1



FORTEPIAN

mahoniowy o pół siódmej oktawy, z miłym tonem, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można przy placu Grzybowskim, u właściciela domu Nr 1103a. 2—3-668—

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania



FORTEPIAN

o 6 oktawach, w dobrym stanie, za rs. 45. Ulica Dzielna Nr 14 nowy, wiadomość u stróża. —575—3—3

FORTEPIAN,

w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 35, przy ulicy Niecałej, w domu pod Nrem 7. Wiadomość u stróża domo. —759—1—1

Nowy-Świat między Aleją Jerozolimską i Placem Ś-go Aleksandra

LOKALE

mniejsze, po dwa pokoje i jednym pokoju, zaraz lub od Wielkiej Nocy do najęcia; pod Nr 796 Elektoralna, naprzeciw Banku; 2 składy zaraz do najęcia. Wiadomość na miejscu lub u Administratora, stróż wskaże. 2—3—618—

Z powodu wyjazdu są zaraz do wynajęcia

DWA POKOJE

obszerne, suche i tapetowane, na 1 piętrze okna wychodzą na ogródek za 8 rubli 33 kop. miesięcznie. Ulica Bednarska Nr 8. 2—3—746

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

1) Sklep z pokojem od frontu, 2) Sklep z pokojem od podwórza, 3) Sklep z 4 pokojami, przedpokojem i kuchnią z 2 piwnicami 4) 6 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, na 1 em piętrze od frontu, z piwnicą i drwalnią, 5) 7 pokoi, z przedpokojem i kuchnią, na 2-em piętrze od frontu, z piwnicą i drwalnią. Lokal ten może być podzielony na dwa lokale. W domu pod Nr 489c, nowy 15, przy ul. Miodowej, naprzeciw Sądu Appelacyjnego. Wiadomość u Rządzcy domu na miejscu, lub u Właściciela domu w Hotelu Polskim przy ulicy Długiej, w godzinach od 2 do 7 wieczorem. 2—3-693—

Kilka pomniejszych LOKALI

w każdym czasie i od kwartału do wynajęcia w domu Nr 36 przy ul. Twardej. 2—6—681—

MIESZKANIE,

składające się z dwóch pokoi i przedpokoju, z kuchnią angielską, oraz drwalnią i górą, na 1-m piętrze, jest każdego czasu do wynajęcia, po rs. 10 miesięcznie, przy ulicy Solec Nr 75 nowy, w bliskości ulicy Tamki. Nadmienia się, że **Kamienica ta z Ogrodem, jest do sprzedania za rs. 6,000.** 785—1 3

Dla porządnej i spokojnej Osoby

Salonik

wykwintnie umeblowany, z osobnem wejściem, stanowiącym przedpokoik, wraz z opałem, usługą, samowarem, za umiarkowaną cenę, jest każdego czasu do odnajęcia przy ulicy Kruczej Nr 4, mieszkania 10. Wiadomość każdodziennie do godz. 12 wpołudnie. —787—1—1

Z powodu wyjazdu, są do wynajęcia zaraz

DWA POKOJE

w oficynie, domu Nr 12 Laskowskiej, róg ulicy Erywańskiej i Marszałkowskiej. Bliższa wiadomość u stróża. —758—1—1

Dla osoby przyzwoitej, w każdym czasie do najęcia

GABINET

ze wspólnym przedpokojem. Ulica Ciepła Nr 8, wiadomość pod Nrem 5 lokalu. —774—1 1

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia

DWA POKOJE

z przedpokojem i kuchnią, od 20 Stycznia do 8 Kwietnia r. b., przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 51 w oficynie, na pierwszem piętrze, 2-ga sień. —800—1—1

SKLEP z Pokojem i komurką,

do wynajęcia w każdym czasie. Nowy-Świat Nr 25. —475—4—6

Korzystny Interes!

Jest do sprzedania

SKLEP WIKTUAŁÓW,

i pieczywa, położony przy ul. Marszałkowskiej w domu Maringe'a Nr 58. Klijentela liczna. Wiadomość na miejscu, w tymż sklepie każdodziennie. 2—3—687—

W dniu 19 Stycznia r. b., o godzinie wpó do dziesiątej wieczorem, zginął

PUGILARES,

obejmujący w sobie gotówką sto siedmdzie siąt kilka rubli, list likwidacyjny na 100 r tudzież weksle różnych dat, opatrzone po pisem Judka Abraham Feingrütz, wszystk z r. 1873 i już zapłacone, nadto kwit n summę temuż przypadającą. Ostrzega si zatem, iżby nikt pomienionych papierów ni nabywał, a to pod skutkami prawa. Uprasz się również łaskawego znalazcę, ażeby pug lares ten wraz z wymienionemi przedmiotar **za nagrodą rs. 50,** zwrócił temuż p szkodowanemu Judze Abrahamowi Feingröt zamieszkałemu na Pradze pod Warszaw pod Nrem 250. —794—1—3

Dnia 14 b. m. po południu zagin

Zegarek Złoty, kryty

ankier, o 15-tu kamieniach, z zł kapslą, giliszowany, z fabryki Mermond f ress, wielkości 18 linji, Nr 39,466, wraz z wizką złotą i kluczykiem bregetowski Uprasza się o udzielenie wiadomości p Nrem 12 przy ulicy Twardej do skle Ksawerego Głogowskiego, za co przyrzeka odpowiednia nagroda. Nadto zwraca baczna uwaga pp. Zegarmistrzów, gdyż d sze ostrzeżenia poczyniono. —570—3-

— Dnia 19 b. m. w Poniedziałek, o go między 1 a 2 po południu, wychodząc z M gazynu wyrobów Jubilerskich, p. M. Juwil Nalewki Nr 2244a, dom W go Glassa, pr Nowolipki do Banku Polskiego, zgubioną stała 1 para

Kolczyków

rautowych, karmazyrowanych, ze złota b dego. Łaskawy znalazca raczy dać wia mość do powyższego Magazynu, za nagr Rs. 15. 2—2—748—

— W poniedziałek d. 19 b. m. przed w czrem, z kawiarni przy ul. Bielańskiej wystawą, zabrany został najpewniej przez myłkę

Parasol Alpagowy,

o 12 prętach, przez jednego pana, który ny z nazwiska; uprasza się przeto o zw takowego do bufetu gospodarzowi. 1—1—777—

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено цензурою